Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12 w południe i o godzinie 6-tej wieczór.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie 2 kor. 70 hal. kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckim kwartalnie kor. 9. W innych państwach kwartalnie kor. 12. Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1892 przez JOZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer połudn. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem. — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. AdresRed.. Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr.190.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. WŁODZIMIERZ STRYCHARSKI w biurze inseratowem „Głosu Narodu" róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej l.7 Od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 15 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz każdy następny 12 hal. — Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. — Nekrologi itd. 80 hal. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski, Pasaż Hausmanna, w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Opelik, M. Dukes, M. Schalek, E. Braun, Kutschbera & Schleri, R. Moses Friedl, w Berlinie F E. Cos, w Budapeszcie J. Leopold, w Paryżu de Baczkowski 14 Cite de Trevise, John F. Johnes & Cie.

Nr. 375 Kraków, środa 19 sierpnia 1908 r. ROK XVI.

Kronika.

PRECZ Z TOWAREM PRUSKIM!
KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCJAN!

Kraków, 18 sierpnia 1908 r.

— URODZINY CESARZA. Sędziwy Monarcha Austrji obchodzi dziś 78-mą rocznicę swoich urodzin, w pełni sił i zdrowia. Wszystkie ludy monarchji ze czcią i miłością święcą tę wyjątkową uroczystość, zasyłając do Boga gorące modły o jak najdłuższe lata życia dla cesarza, który jest wzorem obowiązku, poświęcenia i mądrej rozwagi. W tym ogólnym chórze uczestniczą z całego serca i Polacy, którzy pod łagodnemi i sprawiedliwemi rządami cesarza Franciszka Józefa uzyskali możność spokojnego i normalnego narodowego rozwoju. Życzenia ich są najszczersze a wdzięczność silna i trwała. — Na takich uczuciach oparty stosunek Monarchy do społeczeństwa jest najpewniejszą podstawą potęgi i rozrostu państwa.

— SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra. Szarskiego odbyło się posiedzenie komitetu gazowo-elektrycznego, na którem zatwierdzono oferty na budowę podstacji elektrycznej przy ul. Łobzowskiej oraz kilka ofert na pomniejsze roboty w gazowni i elektrowni miejskiej.

— PRZYJAZD WYCIECZKI AUTOMOBILAMI DO KRAKOWA. Automobile stanęły w Krakowie przed godz. 6. Opóźnienie nastąpiło z powodu zmiany terminu wyjazdu z Zakopanego. Na krótki czas stanęły w Myślenicach, poczem już bez zatrzymywania się przyjechały do Krakowa. Przed pałacem Spiskim zebrały się tłumy publiczności, które już od g. 3 niecierpliwie wyczekiwały nadejścia samochodów. Wreszcie przed godz. 6 odezwały się u wylotu ul. Grodzkiej trąbki samochodów i ośm ciężkich, zabłoconych wozów wjechało z hałasem na Rynek krakowski. Zatrzymawszy się na chwilę przed pałacem Spiskim zmęczeni wycieczkowcy odjechali do hotelów.

Wieczorem odbył się w Grand hotelu bankiet na cześć węgierskich gości, biorących udział w wycieczce, a mianowicie: posłów Crossa, Sandora i Józefa Bardyego. Do stołu zasiadło przeszło trzydzieści osób.

Wypadków poważniejszych w czasie wycieczki nie było żadnych, kilka samochodów „ugrzęzło" w drodze, kilka pneumatyk pękło i t. p. Tylko samochód p. Bartmańskiego wykoleił się w Szmeksie, atoli nikt z jadących nie doznał obrażenia. W końcu zaznaczyć trzeba, że cała podróż nie była wyścigiem, lecz wycieczką.

— Z KRONIKI POLICYJNEJ. Wczoraj aresztowano znanego włóczęgę karanego kilkakrotnie, niejakiego Mieczysława Maisa, który parobkowi ze sklepu Hawełki skradł rozmaite przedmioty, jak garderobę, miednicę, szczotki, grzebienie etc.—W Rynku głównym przytrzymano wczoraj po południu około godziny 4 dwóch nieletnich lecz notorycznych złodziei Wincentego Kiebzaka i Adama Saniternika. Obaj chłopcy uwijali się wśród publiczności oczekującej przed pałacem Spiskim na powrót automobilów z wycieczki, a skradłszy czeladnikowi zegarmistrzowskiemu z Podgórza, Zygmuntowi Waldbergerowi, zegarek srebrny, poczęli uciekać. Poszkodowany wczas jednak spostrzegł kradzież i przy pomocy żołnierzy policyjnych przychwycił małych amatorów cudzej własności.

— KRWAWE ŚWIĘTA. Druga ofiara zbrodni przy ul. św. Wawrzyńca, Jan Rowiński — znajduje się jeszcze w oddziale chirurgicznym szpitala św. Łazarza. Wczoraj dokonano na nim powtórnej operacji, okazała się bowiem potrzeba usunięcia drugiego żebra. Dziś czuje się ranny nieco lepiej i lekarze mają nadzieję utrzymania go przy życiu, choć niebezpieczeństwo dotąd jeszcze nie minęło.

— Z TEATRU LUDOWEGO. Dziś wystawia teatr ludowy po raz 4 wesołą nadzwyczaj krotochwilę p. t. „Wesoły rezerwista." Jutro w środę przynosi repertuar grany 7 razy z rzędu przy wypełnionej zawsze po brzegi widowni 4 aktowy wodewil p. t. „Przygody pensjonarki" (Mamselle Nitouche).

— »HUMOR PIESNI POLSKIEJ« odczyt ilustrowany wykonaniem szeregu odpowiednich utworów kompozytorów polskich wypowie w dniu 19 bm. w Rabce, w sali p. Budkiewicza, p. Stan. Bursa, zaszczytnie znany nauczyciel śpiewu i śpiewak estradowy.

— PRZERWY w RUCHU KOLEJOWYM. Dyrekcja kolei państw. komunikuje nam:

Wskutek usunięcia się nasypu kolejowego między Potutorami i Mieczyszczowem na przestrzeni Tarnopol-Stryj wstrzymano dnia 13 go ruch pociągów na części tej przestrzeni między Podwysokiem a Potutorami przypuszczalnie na 5 dni. Ruch osobowy, z wyjątkiem pociągów Nr. 3313/3315, utrzymuje się za pomocą przesiadania się podróżnych. Pociągi Nr. 3312 i 3415 kursują tylko między Tarnopolem i Potutorami. — Wstrzymanie ruchu pociągów między Jaremczem i Delatynem potrwa przypuszczalnie około 8 dni. Na ten czas przeznacza się dla ruchu towarowego drogę pomocniczą przez Ławoczne Beskid. Ruch pociągów na przestrzeni Peczeniżyn Szczepanowski-Sloboda zungurska kopalnia, pozostaje nadal aż do odwołania wstrzymanym.

— HISTORJA Z TOREBKĄ. W przechodzie ulicą Florjańską, znalazł wczoraj wyrobnik nazwiskiem Wojciech Pieczonka torebkę damską skórzaną. Ponieważ stało się to przed magazynem krawieckim p. Filipkiewicza, przykrawacz sklepu widział jak robotnik podnosił torebkę. Podszedł więc do Pieczonki — a obawiając się, że ten może czyjąś zgubę zachować dla siebie — oświadczył, że razem z nim pójdzie do dyrekcji policji. Znalazca rad nie rad musiał się na to zgodzić — torebka zatem, w której znajdowało się przeszło 60 koron, dalej notatnik, lusterko i bilety kolejowe — złożoną została przez Pieczonkę na inspekcji policyjnej, oczekując na właściciela. — Dziś rano zjawiła się u komisarza inspekcyjnego niejaka Helena Rysakowska oświadczając, że zgubiła torebkę damską. Na zapytanie komisarza co torebka zawiera, odpowiedziała, że znajduje się w niej rozmaite drobiazgi oraz około 30 ct. w grubym pugilaresie skórzanym. Ponieważ Rysakowska wzbudziła w urzędniku policyjnym pewne podejrzenie, a indagowana o pochodzenie torebki plątała się w swych zeznaniach — przeto torebki nie wydano jej, a nawet na polecenie komisarza zatrzymano ją w aresztach. — Okazało się też, że rzeczywiście Rysakowska usiłowała przywłaszczyć sobie cudzą własność, gdyż dziś zjawiła się w policji pani Marja Kraków z Warszawy, która rozpoznała swą własność. Właścicielka torebki zgłaszała się już poprzednio w policji uwiadamiając, że skradziono jej torebkę z pieniędzmi i biletami kolejowymi.

— SEZONOWE RABUNKI. W domu pod l. 6 przy ul. Jabłonowskich dokonali niewyśledzeni sprawcy dwóch niezwykle śmiałych rabunków. I tak do mieszkania na 2 piętrze, należącego do właściciela domu p. Euzebiusza Głębockiego, bawiącego obecnie poza Krakowem, dostali się złodzieje przez okno od ganku — nie wiadomo jednakże dotąd co skradli. Zastano tylko sprzęty porozrzucane, a szuflady potwierane. Szkodę oceni właściel za powrotem. Stąd wtargnęli złoczyńcy do mieszkania parterowego również nieobecnej p. Marji Dobrzańskiej. Tu również gospodarowali swobodnie, łamiąc sprzęty i niszcząc urządzenia pokojów. Dla ułatwienia sobie ucieczki przed ewentualnym pościgiem, pootwierali rabusie wszystkie drzwi, a nawet okna frontowe. Rano zwróciło to uwagę przechodzącego ulicą krewnego właścicielki mieszkania, który skonstatowawszy kradzież, zawiadomił bezwłocznie policję, a równocześnie uwiadomił telegraficznie o rabunku p. Dobrzańską. Po przybyciu do Krakowa, p. Dobrzańska sprawdziła, iż ukradziono jej srebro stołowe, tworzące zastawę na 18 osób, a znaczone herbem „Pilawa", złotą bransoletę z koralem, zegarek złoty miniaturowy z brylantami, trzy zegarki złote z monogramami „F. D." i „W. M.", kolję wenecką z rubinami i opalami, dwa srebrne zegarki męskie, staroświecką spinkę od kontusza wysadzaną rubinami i turkusami, dwa sznury pereł, 3 miniatury oprawne w złoto, wreszcie kubek srebrny z monogramem „F. D.". Szkodę wyrządzoną przez rabusiów, szacuje pani Dobrzańska na przeszło 3.000 kor. Policja prowadzi energiczne śledztwo za sprawcami obu rabunków — dotąd jednakże nie natrafiono na ich ślad.

— ZJAZD SEKRETARZY 131 MIAST. W sobotę, 15 bm., w południe, odbyły się w sali ratuszowej we Lwowie obrady sekretarzy 131 miast rządzących się ustawą z 1896 r., w których wzięło udział pięćdziesięciu sekretarzy z różnych stron kraju. Obrady zagaił p. Wójcikiewicz z Buska, witając uczestników i wzywając ich do wyboru przewodniczącego.

Przewodniczącym wybrano p. Szusta z Łańcuta, poczem p. Wójcikiewicz wygłosił referat o potrzebie organizacji urzędników tych 131 miast i o założeniu Związku urzędników miast rządzących się ustawą z r. 1896 i innych gmin, które liczą ponad 3000 mieszkańców, a p. Wyczyński z Sędziszowa referat o stosunkach służbowych i materjalnych. Ten ostatni referent domagał się, aby miasta objęte ustawą z 1896r. podzielone zostały na dwie kategorje: na gminy do 3000 mieszkańców i ponad 3000 mieszkańców i zaproponował w pierwszych zrównanie płac z płacami XI. rangi urzędników państwowych, w drugim zaś X. rangi tych urzędników. Podział ten na dwie kategorje usprawiedliwiał referent większą zdolnością podatkową tych gmin i większym zakresem działania. Nadto domagał się referent zniżek kolejowych, podobnych, jakie mają urzędnicy państwowi.

Wnioski obu referentów po dłuższej dyskusji uchwalono jednogłośnie.

Z porządku dziennego wybrano 12 członków do komisji statutowej i organizacyjnej, która ma przygotować statut i cały materjał do zgromadzenia konstytuującego.

Na tem o godz. 5 po południu zamknięto 4-godzinne obrady, odsyłając zgłoszone przez poszczególnych delegatów wnioski do tej komisji.

— UJĘCIE TRZECH WŁAMYWACZY. Policja lwowska ujęła onegdaj trzech włamywaczy, którzy pilnie byli poszukiwani, jako wspólnicy czeladnika Kaczanowskigo, aresztowanego już poprzednio za kradzież przy ul. Zyblikiewicza. Od pewnego czasu policja wiedziała, że wspólnik Kaczanowskiego, Kuschmieder, z jakimś drugim złodziejem uwijają się po Lwowie, przebrani w mundury uczniów gimnazjalnych i kradną po domach, ale nie mogła ich złowić. Dopiero onegdaj jeden z agentów policyjnych, stojący na rogu Batorego, zauważył, że z ulicy św. Szymona wybiegło dwóch studentów tak spiesznie, że wyglądało to na ucieczkę. Ponieważ jeden z nich trzymał w dodatku jakiś kawałek żelaza w ręce, przeto pobiegł za uciekającymi i jednego z nich przychwycił. Wrzekomy uczeń począł się szarpać i wyrywać, w mgnieniu oka zebrała się dokoła szamocącego się dość liczna publiczność, która stanęła po stronie aresztowanego i usiłowała go odbić. Dopiero gdy nadbiegł z pobliża policjant zdołano odprowadzić aresztowane go na policję. W pierwszej chwili przedstawił się on jako student Zieliński i zażądał, aby go natychmiast wypuszczono na wolność. Ponieważ jednak znaleziono w jego kieszeni różne narzędzia złodziejskie, w końcu przyznał się, że nazywa się Kuschmieder i że brał udział w kradzieży przy ul. Zyblikiewicza. Tym czasem policja urządziła zasadzkę na owego drugiego studenta, którym już wiadziała, że jest to złodziej Paneńko słynny włamywacz, który dopiero przed paru dniami opuścił lwowskie więzienie i że będzie on wracał do mieszkania w ul. Czarneckiego. Obsadzono więc tę ulicę ajentami i po krótkiem czekaniu ujrzano go wreszcie jadącego dorożką, i trzymającego duży pakiet w ręku. Kiedy dorożka zatrzymała się przed jedną z kamienic, ajenci otoczyli Paneńkę, który nie próbował nawet wykręcać się, tylko rzuciwszy pod nogi ajentom pakunek, oddał się w ręce policji. Odstawiony na policję pochwalił się, że dnia poprzedniego dokonał aż siedmiu kradzieży. Wiezione przez niego srebro, wartości kilkuset koron, skradzione było urzędnikowi kolejowemu, zamieszkałemu przy ul. Szeptyckich l. 15. Paneńko jest synem urzędnika kolejowego, skończył czwartą klasę gimnazjalną, następnie wyrzucony ze szkoły zaraz zaczął kraść. Dotąd przesiedział 2 lata w kryminale. Przez ten czas pobierał lekcje od innych złodziejów. Nauczył się w więzieniu dokładnie języka złodziejskiego i wielu sposobów włamywania się.

W nocy aresztowano jeszcze jednego włamywacza, niejakiego Humańczuka, którego wydał Paneńko. Humańczuk chodził po Lwowie także w mundurku studenckim i nosił za złodziejami walizkę z przyrządami do włamywania się. Po dokonaniu włamania się, on najpierw uciekał z walizką, a dwaj wspólnicy zanosili potem do jego mieszkania swe złodziejskie łupy. Znaleziono też u niego cały magazyn pokradzionych rzeczy.

— WYCIECZKA do PRAGI. Organizacja narodowa VI okr. m. Lwowa i Samopomoc kolejarzy urządzają wycieczkę do Pragi w dn. 4 września. Mieszkańcy Krakowa pragnący wziąć udział w tej wycieczce zechcą zgłosić się do biura „Straży Polskiej“, w którem można zasięgnąć bliższych informacyj i nabyć bilety.

— SZKOŁY POLSKIE w BIAŁEJ. Zarząd Główny T. S. L. otwiera z dniem 1 września br. w Białej pierwszy rok Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego oraz pierwszą klasę Gimnazjum Polskiego. Wpisy do obu tych zakładów, jakoteż do już istniejącej klasy przygotowawczej Seminarjum odbywać się będą w dniach 29, 30 i 31 sierpnia, a egzamina wstępne dnia dnia 1 września br.

Wszelkich bliższych informacji udziela Dyrekcja Szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej.

Ze świata.

— ZE STATYSTYKI MIASTA OLBRZYMA. Podług ostatnich obliczeń, Londyn liczy obecnie przeszło 6 i pół miliona mieszkańców z rocznym przyrostem 80000. W każde trzy minuty rodzi się w Lodynie jeden człowiek, w każde 5 minut jeden umiera.

Połączona długość wszystkich ulic Londynu wynosi około 13000 kilometrów. 31 pr. jego mieszkańców pozbawione jest stałych środków utrzymania Regestra policyjne Londynu notują pomiędzy jego mieszkańcami 220 000 przestępców kryminalnych.

Londyn spożywa rocznie 400 000 wołów, 1,500.000 baranów. 8 milionów sztuk drobiu, 400 mil. sztuk różnych ryb, 500 mil. litrów piwa i t. d. Ilości wypitych hektolitrów whisky statystyka nie podaje.

— Z BAJEK DLA DOROSŁYCH DZIECI. Żył sobie w Berlinie pewien wysoki urzędnik, który pewnego razu uczuł wielkie niedomagania w mózgu. Wobec tego udał się do znakomitego profesora niedomagań mózgowych i położywszy mu mózg na stół, prosił o zbadanie go i orzeczenie o jego brakach. Lecz wielki profesor był tak bardzo zajęty, że nie mógł przystąpić do zbadania w mowie będącego mózgu wysokiego i rzekł do pacjenta:

— Zostaw pan swój mózg u mnie i przyjdź pan za dwa dni.

Poszedł pacjent, zostawiwszy mózg u profesor. Lecz minął tydzień, dwa, cztery, sześć a pacjent nie zgłaszał po swój mózg. Profesor był w kłopocie. Ale pewnego poranka spostrzegł z daleka swego pacjenta i przywołał go do siebie.

— Czemu pan nie odbierasz sobie swojego mózgu, który poniewiera się u mnie od kilku tygodni? — spytał.

Pacjent uśmiechnął się i odparł:

— Już mi go nie potrzeba. Przed dwoma tygodniami zamianował mię cesarz tajnym radcą.

Telegramy.

URODZINY CESARSKIE.

WASZYNGTON. Prezydent Roosewelt przesłał cesarzowi Franciszkowi Józefowi z okazji rocznicy urodzin telegram z życzeniami zdrowia oraz pomyślności dla państwa.

WIEDEN. Dzienniki w artykułach wstępnych święcą dzień urodzin cesarza, podnosząc nadzwyczajne znaczenie jubileuszu cesarza. Przez wzniosłą amnestję, przeniósł cesarz uroczystość w sfery najszlachetniejszych uczuć ludzkich. Akt łaski cesarza, powracający tysiącom nieszczęśliwych wolność, musi w całem państwie wywołać ogromne wrażenie. Tak samo z radością powitane zostały cesarskie odznaczenia dla wojska i dla urzędników. Patrjotyzm i wierność dla tronu są łącznikiem spajającym wszystkie ludy państwa bez różnicy narodowości. Wysokie poważanie i podziw, jakie zagranica żywi dla osoby monarchy, napełniają dumą obywateli Austrji.

WIEDEŃ. Dzień urodzin cesarza obchodzony jest w całej monarchji z nadzwyczajnym zapałem. Wszystkie miasta i wsi są odświętnie przystrojone chorągwiami i wszędnie odbywają się nabożeństwa, rewie wojskowe i patryotyczne manifestacje. W wielu miastach dokonano uroczystego poświęcenia powołanych do życia humanitarnych zakładów z okazji jubileuszu rządów cesarza. Prasa prowincjonalna poświęca uroczystości urodzin cesarza artykuły wstępne. We Wiedniu i Budapeszcie ministrowie i dygnitarze dworscy i państwowi wzięli udział w nabożeństwach. W południe odbędą się obiady galowe, podczas których wzniesione będą toasty na cześć monarchy i równocześnie dane będą salwy działowe. Przegląd wojsk w Wiedniu odbył się przy wspaniałej pogodzie. Tłumy ludności zebrały się na polu rewji. Na nabożeństwie w Marienbadzie obecnym był król angielski i wielki książe meklenburski. Także z Bośni i Hercegowiny donoszą o uroczystych obchodach; zwłaszcza w Serajewie przybrał obchód rozmiary nadzwyczajnej manifestacyi.

BANDY BUŁGARSKIE w MACEDONJI.

ATENY. (Aj. tel. ateńska.) Ponownie nadchodzą wiadomości o wykroczeniach band bułgarskich w Macedonji. W poszczególnych miejscowościach napadnięto greckich księży, znieważono i pozamykano kościoły.

BALONY w ARMJI NIEMIECKIEJ.

BERLIN. Jak donoszą dzienniki, nowy wojskowy balon do kierowania udał się wczoraj około godziny 10 wieczorem w pierwszą podróż nocną.

CENNIK

Izby handl. i przem w Krakowie

Kraków, dnia 17 sierpnia 1908

	Płacą		żądają w koronach	
Ruble papierowe	251	—	252	—
Marki niemieckie	117	20	117	70
Franki papierowe	95	25	96	—
20-to frankówki w złocie	19	10	19	20
4% Listy zast. prem. Banku hip.	110	—	111	—
4½% Listy zast. Banku hip.	99	50	100	50
5% Listy zast. Banku hip.	94	50	95	50
4½% Listy zast. Banku kraj.	100	—	101	—
4% Listy zast. Banku kraj.	94	75	95	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z nieok.	96	75	97	75
4% Listy zast. gal. Tow. kred. z 41-let.	97	50	98	50
4% Listy zast. gal Tow. kred. z 56-let.	94	—	95	—
4% Galicyjskie obligacye prop.	97	25	98	25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	96	—	97	—
4% Pożyczka m. Lwowa	92	25	93	25
4½% Pożyczka m. Lwowa	—	—	—	—
5% Obligacye kom. Banku kraj.	—	—	—	—
4½% Obligacye kom. Banku kraj.	100	—	101	—
4½% Obligacye kolejowe	94	50	95	50
Losy miasta Krakowa	115	—	128	—
Akcye Banku kred. we Lwowie	569	—	574	—
Akcye Banku hipotecz.	—	—	—	—
Akcye Banku gal. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
Akcye kolei Karola Ludwika	—	—	—	—
Akcye kolei Lwów-Czer[illegible]ce-Jassy	572	—	575	—
4,2% wspóln. renta papiero[illegible]	97	50	98	—
4,2% wspóln. renta [illegible]	97	40	97	90
4% renta koron [illegible]	97	40	97	90
4% renta koron. [illegible]rska	92	80	93	80
4% renta austr. w złocie	116	—	116	50
4% renta węgierska w złocie	110	50	111	—

KURSA WIEDEŃSKIE.

Wiedeń, 18 sierpnia 1908.

	k.	h.		k.	h.
Akc. au. Z. kred.	620	—	Gal. karp. Tow. naft.	564	—
Węg. zakł. kred.	735	50	Oblig. węg. indemiz.	93	60
Anglobanku	293	50	Renta majowa	97	40
Unionbanku	538	25	Austr. renta kor.	97	40
Länderbanku	438	—	Węg. „ „	93	35
Bankvereinu	517	75	56 l. listy t. kr. ziem.	94	40
Bodenkredit	10	56	4% „ Banku h.	94	75
Gal. Banku hipot.	—	—	4½% „ „ „	110	40
Kolei państwow.	691	—	5% „ „ „	94	25
„ połudn.	130	25	4% „ „ kraj.	94	50
„ Elbethal	443	—	4½% „ „ „	100	67
„ Północnej	52	90	4% Gal. Obl. prop.	97	63
„ Czerniow.	563	—	4% Gal. poż. k. z 1893	110	50
Alpiny	658	—	4% Poż. m. Lwowa	94	60
Rima Muranyi	556	25	Losy tureckie	117	60
Prask. Tow. żelaz.	26	50	Marki	251	—
Fabryka broni	547	—	Ruble	966	75
Tureckie tytun.	415	50	Rosyjskie pap.	—	50

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.